

WIADOMOŚCI OZORKOWSKIE 4

PISMO ZARZĄDU MIASTA

1991 Czerwiec Cena 2000 zł

Z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka słoneczne życzenia wszystkim ozorkowskim Mamom i ich pociechom składa

Redakcja

KOMUNIKAT BURMISTRZA MIASTA OZORKOWA

Zgodnie z przyjętą przez Radę Miejską Uchwałą Nr XV/71/91 z dnia 23 maja 1991 r. działki będące dotychczas w wieczystym użytkowaniu osób fizycznych mogą być sprzedawane na własność.

Blizszych informacji o sposobie sprzedaży udziela Wydział Urbanistyki i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Ozorkowie przy ulicy Wigury 1 / pokój 9 i 10 /.

Ponadto informuje, że w najbliższym Urzędzie przygotowany jest przetarg na sprzedaż 10 działek przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową i mieszkalno - rzemieślniczą oraz przetarg ograniczony na sprzedaż mieszkań w budynku komunalnym przy ulicy Listopadowej. Przewidywany termin przetargów w II połowie lipca br. Obwieszczenie o terminach przetargów, ich zasadach i zakresie ukazuje się w lipcowym wydaniu Wiadomości Ozorkowskich.

BURMISTRZ MIASTA

Wyjaśnienie

W trzecim numerze "Wiadomości Ozorkowskich" podano mylną liczbę bezrobotnych z wyższym wykształceniem. W Ozorkowie zarejestrowano 32 osoby z wyższym wykształceniem.

Dzień radosny

Dniem tym jest 26 maja - Dzień Matki. Święto to jest wyrazem wdzięczności i szacunku dla naszych matek, których poświęcenia i miłości często nie dostrzegamy na co dzień.

Z tej okazji, odbył się w Filii nr 1 dla Dorosłych Miejskiej Biblioteki Publicznej, wieczór poetycko-muzyczny.

Interesujący program zaprezentowały dzieci z Młodzieżowego Domu Kultury, przygotowany pod kierunkiem P. Aliny Frączak i P. Bogusława Marciniaka.

Program oparty był na wierszach, piosenkach i utworach muzycznych. Razem tworzył interesującą całość.

Recytacje wierszy w wykonaniu Agaty Tymińskiej, Magdy Zytek, Kamili Matusiak i Agnieszki Durys przeplatały piosenki śpiewane przez Agnieszkę Gościńską i Agnieszkę Chmielińską - solistki zespołu wokalnego i chór dziecięcy.

Każda piosenka wykonywana była w ustawicznym ruchu z dużym wdziękiem i umiejętnością. Ze wzruszeniem słuchały mamy najmłodszych wykonawczyń z chóru dziecięcego Julii Zasady, Agnieszki Niewiadomskiej, Estery Twardowskiej, Lilianny Kurcz i Kasi Stasiak.

Na słowa pochwały zasłużyli także Sławek Zajac i Paweł Kurrowski, którzy bardzo ładnie zagrali polki, poloneza i marsza na akordeonie i na pianinie.

Młodzi artyści spotkali się z niezwykle serdecznym przyjęciem czytelniczek, które ich gorąco oklaskiwały i zapraszały do ponownego spotkania.

W numerze:

- * Miasto sprzedaje budynek rotacyjny
- * Woda - skarbem Ozorkowa
- * Zabytki Ozorkowa
- * Włamania w mieście
- * Los ozorkowskich przedszkoli
- * "Byłem pod Monte Cassino ..."

KONSTANTY ILDEFONS GAŁCZYŃSKI

Spotkanie z Matką (Fragmenty)

Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.
Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki szumiła jak Morze Czarne.
Noc.

Dopala się nafta w lampce.
Lamentuje nad uchem komar.
Może to ty, matko ma niebie
jesteś tymi gwiazdami kilkoma?
Albo na jeziorze żaglem białym
Albo falą w brzegi pochylę?
Może twoje dłonie posypały
mój manuskrypt gwiaździstym pyłem?
A możeś jest południowa godzina,
mazur pszczoł w złotych sierpniach pokojach?
Wczoraj szpilkę znalazłem w trzcinach - od włosów.
Czy to nie twoja?

Jak pudełko świeczek choinkowych,
nagle, w ręku, gdzieś od dna kredensu,
myśli nagle tak wchodzi do głowy,
serce trąca i sercem zatrząsa.
Świeczki takie kupowała matka.
One drzemią. W nich śpi piękny zamiar.
Tylko rozwinie je i tylko zapala,
a zobaczysz, co z tego wyniknie:
w świeczkach błysnie drogiej twarzy owal.
Matka palec wzniesie. Wiatr ucichnie.
Matkę w ręce ucałuj i włosy,
potem śniegu po uliczkach rozsyp,
żeby błyskał się i żeby chrzęścił.
Potem wszystkie światła, co migocą,
do walizki zamknij. Otwórz nocą,
jeśli w drodze spotka cię nieszczęście.

Podziękowanie

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 2 w Ozorkowie oraz pedagodzy szkolni dziękują tym, którzy odpowiedzieli na akcję pod hasłem:

"WSZYSTKIE DZIECI NASZE SA"

Za okazane zrozumienie i dar serca dziękują również dzieci, które korzystają z przekazanych pomocy.

Na łamach "Wiadomości ozorkowskich" wyrażamy naszą wdzięczność:

1. Bankowi Spółdzielczemu w Ozorkowie

2. Spółce z.o.o. "WOMAR"

3. Spółce z.o.o. "LONTEX"

4. p. p. Krystynie i Konstantemu Otczakom (sklep przy ul. Wyszynskiego 9)

5. p. p. Zdzisławowi Rejzie i Marii Wolskiej (sklep "KLEKS")

6. p. Grzegorzowi Królowi (sklep przy ul. Wyszynskiego)

7. p. Władysławowi Bielawskiemu (Aleksandria 21)

8. p. Teresie Jastrzębskiej (sklep "DELIKATESY" ul. N. Miasto)

9. p. Henrykowi Rejzie (sklep "DELIKATESY" ul. N. Miasto)

10. 9 radnym z Urzędu Gminy w Ozorkowie (anonimowi przedsiębiorcy)

Wszystkich, którzy chcieliby włączyć się do wciąż otwartej akcji, informujemy o naszym adresie: Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Ozorkowie. BANK SPÓŁDZIELCZY w Ozorkowie nr konta 837-132-5 z dopiskiem "WSZYSTKIE DZIECI NASZE SA".

Nowy Skarbnik Miasta

Rada Miejska w Ozorkowie na sesji w dn. 23 maja 1991 r. powołała na stanowisko Skarbnika Miasta - głównego księgowego budżetu panią mgr Małgorzatę Wojtczak. Pani M. Wojtczak jest ekonomistką, absolwentką Uniwersytetu Łódzkiego. Pracowała dotąd w Urzędzie Miasta.

dzie Miasta.

Zmiany w Zarządzie Miasta

Rada Miejska w Ozorkowie na sesji w dn. 23 maja przyjęła rezygnację członka Zarządu Miasta p. Grzegorza Stasiaka. W tajnym głosowaniu wybrano nowego członka Zarządu p. Zdzisława Skowrońskiego.

Zmiany w Komisji Gospodarki Miejskiej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska

Rada Miejska na sesji w dn. 23 maja powołała spozna Rady Miejskiej na członka Komisji Gospodarki Miejskiej Rolnictwa i Ochrony Środowiska p. dr Tadeusza Długoborskiego.

Obydwu Panom składamy serdeczne gratulacje.

Oszczędzamy na ... zdrowiu ?

Przewodniczący Komisji Zdrowia poinformował radnych na sesji w dn. 23 maja o drastycznych oszczędnościach, jakie poczynić musi Służba Zdrowia w naszym mieście. Ograniczono limit na karetki przewozowe do 75 km. dziennie (1km. kosztuje 1650 zł). Zlikwidowana będzie II-a zmiana pielęgniarek, ograniczone zostaną badania laboratoryjne i rentgenologiczne... I choruj tu, człowieku !

W Bibliotece Miejskiej...

W związku z odejściem na emeryturę długoletniego i zasłużonego kierownika Biblioteki Miejskiej w Ozorkowie i naszego współpracownika p. Romany Kurc, Zarząd Miasta postanowił, że od 1 lipca funkcję kierownika Biblioteki Miejskiej w Ozorkowie przy ul. 11 Listopada sprawować będzie p. mgr Jadwiga Granosik, dotychczas: kierownik Filii Biblioteki Miejskiej dla Dorosłych przy ul. Mielczarskiego.

Włamania

W maju na terenie miasta - jak informuje Policja - dokonano 28 włamań.

A oto rejestr: do sklepów prywatnych - 6 włamań, do sklepów państwowych - 5 włamań, do kiosków - 11 włamań, do mieszkań - 2 włamanie, do komórek - 3 włamanie, do zakładów pracy - 1 włamanie.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 29 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym /Dz.U.nr 17, poz. 99 z 1989 r. / podaje do publicznej wiadomości wyłożenie do wglądu projektu miejscowego szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego Krzeszowa Rządowego i terenów położonych wzdłuż południowej obwodnicy Ozorkowa.

Zainteresowane organy administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski do wyłożonego projektu planu w siedzibie Urzędu Miejskiego Ozorkowa, ul. Wigury 1, pokój 9 w dniach od 17 do 28 czerwca 1991 r. w trybie określonym przepisami Ustawy o planowaniu przestrzennym W/w projekt planu został opracowany przez zespół autorski Pracowni Usług Architektonicznych przy Stowarzyszeniu Architektów Polskich w Łodzi ul. Kościuszki 33.

Burmistrz Miasta
Ozorkowa

Harcerska Akcja Letnia 91

Komenda Hufca ZHP w Ozorkowie informuje, że Harcerska Akcja Letnia przebiegać będzie w następujących terminach: Obóz pod namiotami w m. Orłowo woj. wrocławskie w terminie 6 VII - 29 VII 1991 r.

1. kolonia zuchowa
2. obóz harcerski
3. kolonie zdrowotne (wady wymowy i postawy)
4. obóz wodniacki

Osrodek Pomocy Społecznej udziela pomocy tym dzieciom z rodzin, w których dochód na 1 członka rodziny nie przekracza

W dniu po XV sesji Rady Miejskiej w Ozorkowie, tj 24 maja br. wystąpiłem z inicjatywą podjęcia rozmów między Radą Pracowniczą Ozorkowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego, Zarządem Miasta Ozorkowa i Komisją Doradczą Rady Miejskiej, których tematem byłoby przekształcenie Ozorkowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego w zakład budżetowy.

W tym właśnie dniu, wczorajszym rankiem zakończył się strajk pracowników MZK w Warszawie.

Jego efektem było zawarcie umowy, zgodnie z którą Zarząd Miasta Stołecznego Warszawy zgłosił do Rady Miejskiej w Warszawie wniosek o bezwzględne podjęcie stosownej uchwały umożliwiającej przekształcenie MZK w zakład budżetowy.

W tym celu w dniu 27 maja br. odbyła się sesja nadzwyczajna Rady Miejskiej w Warszawie, na której podjęto właściwą uchwałę. Forma zakładu budżetowego jest dla przedsiębiorstwa o tyle korzystna, iż np: nie płaci ono w ogóle podatku dochodowego, który w przypadku Ozorkowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego za rok ubiegły wyniósł ponad 1 mld 200 mln złotych przy czym aż 95% tej kwoty (zgodnie z obowiązującymi przepisami) trafia do budżetu centralnego, natomiast do kasy miejskiej tylko 5%. Uważam, iż temat przekształcenia Ozorkowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego w zakład budżetowy można załatwić szybko, nie wводяjąc niepotrzebnych zażądań.

Chodzi przecież o istotne oszczędności, które można wykorzystać z pożytkiem dla załogi Ozorkowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego, samego przedsiębiorstwa oraz miasta.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Ozorkowie
Zbigniew Lewandowski

ca 600 tys. zł. W ramach oszczędności, jakie Hufiec chce wygospodarować w trakcie lipcowych obozów, harcerze pojadą dodatkowo na 6-dniowy biwak i 2-dniową wycieczkę w miesiącu sierpniu.

Decyzja w sprawie mieszkań własnościowych z budownictwa komunalnego zapadła

Na sesji Rady Miejskiej odbytej w dniu 23 maja 1991 roku zapadła ostateczna decyzja w sprawie dalszego losu 2-konynacyjnego komunalnego budynku mieszkalnego w Ozorkowie, przy ulicy Listopadowej 9, o którym to pisaliśmy szerzej na stronie 7 w nr 3 "Wiadomości Ozorkowskich".

Rada Miejska po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Doraźnej w przedmiotowej sprawie i przedstawionymi przez nią alternatywnymi rozwiązaniami nabrzmiałego w skutki problemu, podjęła jednogłośnie uchwałę nr XV/74/91 z dnia 23 maja 1991 roku w sprawie sprzedaży lokali mieszkalnych, uchwalając co następuje: § 1.1. Postanawia się sprzedać wszystkie wolne lokale mieszkalne położone w budynku przy ulicy Listopadowej nr 9 w Ozorkowie. 2. Sprzedaż lokali następuje wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu niezbędnego do racjonalnego korzystania z domu. § 2. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Ozorkowa. § 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. Działając zgodnie z art. 4 ust. 8 Ustawy z dnia 29 kwietnia 1958 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (jedn. tekst Dziennik Ustaw z 1991 r. Nr 30, poz. 127 traktującym, że sprzedaż lub oddawanie w użytkowanie wieczyste gruntów stanowiących własność skarbu Państwa lub własność gminy, z zastrzeżeniem ustępu 6 i 7 oraz art. 23 § 4, a także sprzedaż wolnych budynków i innych urządzeń oraz wolnych lokali, stanowiących własność skarbu Państwa, lub własność gminy, następuje w drodze przetargu organizowanego na zasadach ustalonych przez Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, sprzedaż owych mieszkań, o których mowa w Uchwale Rady Miejskiej, nastąpi w drodze przetargu po powołaniu przez Zarząd Miasta Komisji Przetargowej.

Komisja Doraźna zaproponowała Radzie Miejskiej, co zyskało akceptację, ażeby owe 48 mieszkań położonych w budynku przy ul. Listopadowej nr 9 w tym 30 mieszkań typu M-2 o powierzchni mieszkalnej 35.09

m² oraz 18 mieszkań typu M-3 o powierzchni 54.80 m² sprzedać jako mieszkania typu własnościowego, w ramach przetargu ograniczonego, uprawniającego do nabycia tychże lokali w pierwszej kolejności mieszkańców oczekujących na przydział mieszkań lokatorskich z zasobów komunalnych, a w następstwie pozostałych, stałych mieszkańców miasta Ozorkowa.

Cena 1 m² powierzchni mieszkalnej ustalona została przez Radę Miejską na sumę zł 2.650.000,-

Cena wywoławcza do przetargu mieszkania typu M-2 wynosi 92.988.000,- zł, a mieszkania typu M-3 145.220.000,- zł.

Wszystkim, którzy dokonają zakupu w drodze przetargu mieszkania własnościowego, udzielona zostanie pożyczka w wysokości 70 % wartości zakupionego mieszkania bez oprocentowania, na okres lat pięciu tj. 60 rat.

Pozostałe 30 % wartości zakupionego mieszkania w drodze przetargu, nabywający wpłaca jednorazowo, niezwłocznie po zakończeniu przetargu do Rady Urzędu Miasta, które to środki finansowe wykorzystane zostaną na wykończenie budynku i oddanie do eksploatacji.

Każdy zainteresowany kupnem mieszkania, winien przed przystąpieniem do przetargu, wpłacić wadium w wysokości 10 % wartości ceny wywoławczej mieszkania w kasie Urzędu Miasta, która to kwota po wygraniu przetargu zostanie zaliczona na poczet 30 % wpłaty jednorazowej.

Pozostałym, którzy nie wygrają lub odstąpią od przetargu, wpłacone wadium zostanie zwrócone, niezwłocznie po jego zakończeniu.

Wpłacone wadium przepada w przypadku wygrania przetargu, a następnie odstąpienia od tegoż, już po jego zakończeniu.

Bliższych informacji na ten temat udzieli zainteresowanym w najbliższym czasie, powołana przez Zarząd Miasta Komisja Przetargowa.

Informacje te będzie można uzyskać w Urzędzie Miasta w pokoju nr 7 na II p. w godzinach urzędowania.

Zdzisław Skowroński

Skarb niedoceniany

Woda jako dar natury jest u nas traktowana jak coś, z czego można korzystać bez ograniczeń i za darmo - może tylko za cenę budowy studni i urządzeń do jej czerpania. Marzy się: " żeby tak samochody chciały jeździć na wodę, to byłoby dobrze i tanio. W krajach Afryki Północnej do mycia samochodów używa się ropy, gdyż woda jest zbyt cenna, by ją tak marnować. W Kuwejcie wodę słodką pozyskuje się przez odsalanie wody morskiej, a koszty tego procesu porównywać można z kosztami produkcji surówki w gorzelniach.

Wiele bitew wojennych toczono o studnie i oazy. Mój stary nauczyciel historii, emerytowany oficer I Wojny Światowej, opowiadał nam, jak spragnieni żołnierze tułacze w obcej zaborczej armii, pili wodę deszczową z naczyń, jakimi były ślady kopyt konskich w stepowej glinie. Znaną są też relacje repatriantów ze Związku Radzieckiego, jak w transportach kolejowych z metalowych części wagonów bydlęcych zlizywali wilgoć, która skraplała się z ich odchodów. Męczącą śmierć w Oświęcimiu poniósł pobawiony wody święty ks. Maksymilian Kolbe.

Starożytne cywilizacje z bliskiego i dalekiego wschodu, Egiptu, Grecji, Rzymu z wiełotysięcznymi miastami i ich kulturą mogły powstać jedynie tam, gdzie nauczono się gospodarować wodą. Do tej pory przedmiotem naszej dumy i podziwu są starożytne akwedukty, łaźnie, fontanny, wiszące ogrody i kanały. Każdy dom starożytnego Rzymu posiadał atrium z basenem i fontanną.

Zaniechania gospodarką wodną, spowodowane głównie wojnami wówczas i obecnie, doprowadzają do upadku kultur i samych państw. Wiele z tych

zabytków starożytności archeolodzy odkopują w piaskach pustyni. Obecnie gwałtownie poszerza się Sahara, po strategicznych wojnach pustynnie Afganistan i państwa nad Zatoką Perską.

W Polsce obniża się poziom wód gruntowych, wysychają studnie, ginie roślinność. W naszej okolicy stepowicją Kujawy, okolice Belchatowa i Wyżyna Łódzka. Istnieje stałe zagrożenie skażenia wód głębinowych. Wody naszych rzek: Bzury i Neru są poza wszelką klasą czystości.

Pamiętamy z niedawnych relacji telewizyjnych jak żołnierze iraccy poddawali się wojskom ONZ, wyciągając rękę po butelki z wodą. Taka butelka wody w sklepie w Ozorkowie kosztuje obecnie 9 tys. złotych. Czysta, mało zmineralizowana woda jest tym skarbem, który trzeba chronić dla potrzeb konsumpcyjnych. Nonsensem jest używanie czystej wody dla potrzeb przemysłowych, a wręcz zbrodnią zanieczyszczać ją przez odpady przemysłowe, czy inną działalność bezmyślnych ludzi. Błędnie usytuowana stacja paliw czy składowisko odpadów i śmieci może być przyczyną nawet śmiertelnych zatruc. O takich przypadkach słyszałem na kursach naukowych Akademii Medycznej w Warszawie, gdy poufnie podawał nam informacje o śmiertelnych zatruciach niemowląt wodą zanieczyszczoną związkami azotowymi. Praktyczną radą byłoby zalecanie matkom przyrzadzanie pokarmów dla dzieci z wody stołowej z pewnych źródeł. Takie źródła mamy w naszym mieście i okolicy. Trzeba nam mądrości, by ten skarb ustrzec przed degradacją i odpowiednio wykorzystać dla pożytku nas wszystkich.

TADEUSZ DŁUGOBORSKI

Laurka dla wychowawcy!

Uczniowie kl. VIII "b" Szkoły Podstawowej nr 2 w Ozorkowie oraz ich Rodzice serdecznie dziękują pani Elżbiecie Choinkowskiej - wychowawczyni VIII "b" oraz Gronu Pedagogicznemu za trud wychowawczy i okazaną życzliwość. Ze swej strony składają z głębi serca płynące życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Uczniowie kl. VIII "b" z Rodzicami.

Ozorkowskie przedszkola

to jeden z najtrudniejszych problemów jakie ma do rozwiązania Rada Miejska. Na mocy ustawy, samorządy terytorialne przejęły w zarząd przedszkola na swym terenie. Znaczy to, że muszą całkowicie sfinansować ich działalność, a więc znaleźć pieniądze na płace dla nauczycieli i obsługi, remonty kapitalne i bieżące, opłaty za opał, energię, wodę i wszystkie podatki. Rodzice płacą tylko za wyżywienie. Miesięczny koszt utrzymania jednego dziecka wynosi: w przedszkolu nr 1 - 519.309 zł
2 - 561.751 zł
3 - 605.238 zł
4 - 519.265 zł

Rada Miejska, uchwalając budżet miasta, przeznaczyla na utrzymanie przedszkoli kwotę 2,45 mld zł. Jest to maksymalna suma, jaką można było na ten cel przeznaczyć.

Ponieważ do przedszkoli samorządowych uczęszcza w bieżącym roku szkolnym 320 dzieci, wyliczyć można, że środków tych absolutnie nie wystarczy na zapewnienie funkcjonowania przedszkoli. Tym bardziej, że przedszkola "Latony" i "Morfeo" również w dużym stopniu finansowane są przez budżet miejski. Miasto nie może przeznaczyć więcej z prozaicznego powodu - deficytu w budżecie. Tak więc w Ozorkowie pojawił się ten sam problem, co w innych miastach - czesne. Wyliczono, że aby utrzymać przedszkola, ro-

dzice powinni zapłacić, oprócz wyżywienia, ok. 160 tys. zł miesięcznie na jedno dziecko. Łącznie z wyżywieniem pobyt dziecka w przedszkolu kosztowałby w granicach 280 - 300 tys. zł. miesięcznie. Jest to kwota tak duża, zwłaszcza gdy w rodzinie jest więcej dzieci w wieku przedszkolnym, że obawiamy się masowego zabierania dzieci z przedszkoli. Wtedy, być może, chętnych byłoby tak mało, że trzeba byłoby zamknąć jedną czy dwie placówki.

Jednakże z czesnego zrezygnować nie można, gdyż jesienią nie byłoby już pieniędzy na przedszkola i wtedy wszystkie placówki stanęłyby przed widmem zamknięcia.

Niestety, nie można liczyć na żadną pomoc z zewnątrz. Po prostu państwo przerzuciło cały ciężar odpowiedzialności na samorządy lokalne. Wytworzyła się tu nawet pewna nieprawidłowość, bowiem nauczyciele i obsługa przedszkoli są zatrudniani przez władze lokalne, ale płace ich ustalane są ogólnie przez ministerstwo.

W tej sytuacji Rada Miejska musi znaleźć jakieś wyjście, aby przedszkola dalej funkcjonowały, nie bijąc za bardzo rodziców po kieszeni.

Problem ten był roztrząsany przez Radę na sesji w dniu 25.IV. Dnia 13.V. odbyło się spotkanie wszystkich dyrektorów przedszkoli i przedstawicieli rodziców z Zarządem Miasta i przewodniczącymi poszczególnych komisji Rady Miejskiej.

Ustalono, aby uchwalić czesne,

ale dać każdej placówce możliwość działalności gospodarczej i zarobione pieniądze przeznaczyć na dofinansowanie przedszkoli. Stwierdzono także, że trzeba przeanalizować wydatki i rozważyć możliwości oszczędniejszego gospodarowania.

Ponieważ przedszkole przy OZPB "Morfeo" jest w dużej części nie wykorzystane - karty złożyło tylko czternaścioro dzieci, postanowiono zlikwidować to przedszkole. Dzieci zostałyby rozstawione do innych placówek, również personel znajdzie zatrudnienie. W ten sposób odpadłyby koszty utrzymania jednej placówki. Dotychczas partycypował w nich (np. remonty) zakład opiekuńczy. Wobec jego złej sytuacji finansowej, dalej nie chce tego czynić.

Odbyło się również spotkanie dyrekcji przedszkoli z pracownikami wydziału finansowego. Analizowano wydatki i możliwości oszczędzania.

Wszystkie te ustalenia zatwierdziła Rada na sesji w dniu 23.V.

Księgozbiór

Biblioteczny dla Dzieci i Młodzieży w Ozorkowie przy ul. Mielczarskiego 17 liczy ponad 10 tys. książek. Trudno spośród nich wybrać te najlepsze, jednak zaprezentuję kilka, moim zdaniem, najładniejszych i najbardziej wartościowych. Wielkiej rekomendacji nie potrzebuje zapewne Złota Encyklopedia Bajek - 10-tomowy cykl najpiękniejszych bajek dla dzieci.

Nie każdy jednak wie, że równocześnie z polską wersją ukazała się na rynku księgarskim wersja angielska "Golden Fairy Tale Collection", przeznaczona dla dzieci znających język angielski. W zbiorach naszej biblioteki znajduje się już 5 spośród 10 części wersji anglojęzycznej. Barwne ilustracje tego cyklu przyciągają małego czytelnika, a zastosowanie w druku dużej czcionki znacznie ułatwia czytanie tekstu. Inną pięknie wydaną serią, adresowaną przede wszystkim dla dzieci i młodzieży jest seria "Świat wczoraj i dziś". Są to bajecznie kolorowe albumy encyklopedyczne. Dostarczają one ciekawych wiadomości o świecie, w którym żyjemy, rozwijają zainteresowania, stwarzają szerokie możliwości poznawcze i pobudzają do indywidualnych, twórczych poszukiwań. Nowoczesna koncepcja graficzna serii i syntetycznie podane wiadomości sprawiają, że książki te przeczyta z dużym zainteresowaniem Czytelnik w każdym wieku. Kolejną przepięknie wydaną książką dla dzieci jest książka pt. "Do nauki do zabawy" ten przeczyta kto ciekawy", którą napisał Wojciech Niewiarowski a ilustrował Wiesław Galach. Biorąc rami książki są młodzi ludzie - Adam i Ewa oraz ich niezwykli przyjaciele - zwierzęta, przybyłe z różnych stron świata. Razem śpią, jedzą, bawią się, oglądają telewizję i sprzątają. Jest to fantastyczno-realistyczna opowieść o świecie zwierząt, wnosząca wiele elementów poznawczych. W tak krótkim przeglądzie lektur dla dzieci i młodzieży nie sposób wymienić wszystkie, jakie posiada nasza biblioteka. Zapraszamy zatem w nasze progi. A z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka pragnę złożyć wszystkim naszym miłym Czytelnikom wszystkiego najlepszego.

Danuta Trzcńska

Na szkolny stres

najlepszy sukces

Na szkolny stres najlepszy sukces! Tak zdecydowali wspólnie uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Zawodowych na początku tego roku szkolnego. Postanowiono rozwijać te formy działalności pozalekcyjnej, które wynikają z zainteresowań młodzieży i nauczycielskich pasji. Tak pojęta idea samorządności dała efekty! Nasi siatkarze pod opieką nauczyciela w-f K. Jurka pokonali w eliminacjach wojewódzkich licea i technika, zdobywając złoty medal w rozgrywkach siatkarskich szkół średnich woj. łódzkiego. Inna grupa uczniów zdobyła III miejsce w wojewódzkim XIV konkursie "Sprawni jak żołnierze" pod kierunkiem n-la M. Majewskiego. Klasie IV-ej Technikum Mechanicznego zaproponowano przedmiot nieobowiązkowy - ekologia. Lekcję z p. E. Choinkowską zaowocowały zaangażowaniem się uczniów tej

klasy w problemy ochrony środowiska. Uczniowie wzięli udział w wojewódzkim konkursie plastycznym pod hasłem: "Bądźmy przygotowani - katastrofy zawsze zdarzyć się mogą" uzyskując za prace plastyczne:

- wyróżnienie zbiorowe dla klasy

- wyróżnienie indywidualne dla Sławomira Trzcńskiego.

Najlepsi uczyć się języka angielskiego na kursie opłaconym z funduszu szkoły i prowadzonych przez p. Jateczaka. W szkole działa zespół wokalmuzyczny Jarosław Forsyjak - ucz. kl III tokarz zdobył dyplom w IX Konfrontacjach Sceny Szkolnej. Muzyczna zdolność młodzieży rozwija nauczyciel fizyki - W. Kierblewski. Dziewczęta z kl II b Zasadniczej Szkoły Odzieżowej wraz z wychowawczynią J. Drozdowicz zorganizowały dzieciom z Domu Dziecka w Grotnikach wspaniałe "Mikołajki" wręca-

jąc każdemu dziecku uszyte przez siebie "przytulanki". Samorząd szkolny prowadzi szkolną kawiarenkę "Pokusa" oraz organizuje pokazy gier i zabaw komputerowych dla dzieci ze szkół podstawowych. Dużym powodzeniem wśród dzieci z II-ich i III-ich klas SP Nr 5 cieszyły się imprezy w stylu "Rabbit". Opiekun Samorządu Szkolnego - M. Borsiak postarał się o dotacje i 40 uczniów będzie wypooczywało tego lata na obozie w górach uprawiając turystykę kwalifikowaną. Oznaczenia i uprawnienia turystyczne zdobywają uczniowie na licznych rajdach wraz z opiekunem M. Borsiakiem. Drugi oboz dla sportowców organizuje - także w górach - K. Jurek. Szkoła zarabia na sobie prowadząc kursy na prawo jazdy: motocyklem, ciągnikiem i samochodem osobowym. W ten sposób gromadzimy pieniądze na nagrody dla najlepszych, zasiłki losowe i dotacje do wypożyczalni letniego. W warsztatach

szkolnych uruchomiliśmy od lutego stację przeglądów technicznych, co umożliwi nam rozwój kierunków samochodowych, które cieszą się największą popularnością wśród uczniów klas ósmych. Otwieramy od września 1991 roku nowy kierunek ślusarz-spawacz. Jest to zawód wciąż poszukiwany. Spawacz zawsze znajdzie pracę. Marzymy wspólnie z absolwentami klas VIII-ych o otwarciu w roku szkolnym 1992/93 technikum samochodowego. Musimy jednak przygotować najpierw bazę w warsztatach. Chcemy jeszcze nadmienić, że Zespół Szkół Zawodowych wraca do tradycji sportu szermierczego. W szkole istnieje sekcja szermiercza pod kierunkiem instruktora W. Kierblewskiego, której działalność chcemy rozwinąć od września 1991 roku. Zapraszamy młodzież w wieku 12-16 lat do naszego klubu, który mieści się w Zespole Szkół Zawodowych przy ul. Słowackiego 2.

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ

Uchwała Nr XV/69/91 Rady Miejskiej w Ozorkowie z dnia 23 maja 1991 roku

w sprawie: wprowadzenia opłat za korzystanie z placówek przedszkolnych na terenie miasta Ozorkowa

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 8 i art. 40 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku O samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16 poz. 95 z późniejszymi zmianami) w związku z art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczegółowych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej z o zmianie niektórych ustaleń (Dz. U. Nr 34 poz. 198 z późniejszymi zmianami) Rada Miejska w Ozorkowie uchwała, co następuje:

§ 1.1. Z dniem 1 czerwca 1991 roku wprowadza się opłatę za korzystanie z przedszkoli na terenie miasta Ozorkowa, których prowadzenie należy do gminy.

2. Wysokość opłaty, o której mowa w ust. 1 ustala się w kwocie 160.000 złotych miesięcznie na każde dziecko w rodzinie uczęszczające do przedszkola.

3. Opłata nie obejmuje kosztów wyżywienia dziecka.

§ 2. Opłata, o której mowa w 1 nie podlega zwrotowi w przypadku nieobecności w przedszkolu.

§ 3. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Ozorkowa.

§ 4. Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicach ogłoszeń na terenie miasta Ozorkowa i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§ 5. Uchwała obowiązuje do dnia 31 grudnia 1991 roku.

Uchwała Nr XV/73/91 Rady Miejskiej w Ozorkowie z dnia 23 maja 1991 roku

w sprawie: sprzedaży lokali mieszkalnych

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. a) ustawy z dnia 8

marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16 poz. 95 z późniejszymi zmianami) w związku z art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami (jednolity tekst Dz. U. Nr 30 poz. 127 z 1991 r.) Rada Miejska w Ozorkowie uchwała, co następuje:

§ 1.1. Postanawia się sprzedać 46 lokali mieszkalnych położonych w budynku przy ul. Listopadowej Nr 9/11 w Ozorkowie.

2. Sprzedaż lokali następuje wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu niezbędnego do racjonalnego korzystania z domu, oznaczonego jako działki:

- działka nr 66/2 obręb 6 o powierzchni 595 m²

- działka nr 66/3 obręb 6 o powierzchni 447 m²

- działka nr 66/7 obręb 6 o powierzchni 436 m²

- działka nr 65/4 obręb 6 o powierzchni 2334 m²

- działka nr 113/2 obręb 6 o powierzchni 486 m²

- działka nr 114/4 obręb 6 o powierzchni 862 m²

§ 2 Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Ozorkowa.

§ 3 Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała Nr XV/72/91 Rady Miejskiej w Ozorkowie z dnia 23 maja 1991 roku

w sprawie zbycia nieruchomości stanowiących własność miasta Ozorkowa

Na podstawie art. 18 ust. 1 i 2 pkt 9 lit. a) ustawy z dnia 8 marca 1990 roku O samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16 poz. 95 z późniejszymi zmianami) Rada Miasta w Ozorkowie

uchwała, co następuje:

§ 1 Postanawia się sprzedać nieruchomości stanowiące własność miasta Ozorkowa określone jako działki:

- działka nr 95/2 obręb 5 o pow. 579 m² - z przeznaczeniem pod usługi

- działka nr 458 obręb 9 o

pow. 1192 m² - przeznaczenie: budowlano-rzemieślnicza

- działka nr 459 obręb 9 o pow. 1137 m² - przeznaczenie: budowlano-rzemieślnicza

- działka nr 393 obręb 9 o pow. 716 m² - przeznaczenie: budownictwo mieszkaniowe

- działka nr 370 obręb 9 o pow. 706 m² - przeznaczenie: budownictwo mieszkaniowe

- działka 160/5 obręb 9 o pow. 363 m² - przeznaczenie: budownictwo mieszkaniowe

- działka nr 576 obręb 10 o pow. 516 m² - przeznaczenie: budownictwo mieszkaniowe

- działka nr 577 obręb 10 o pow. 554 m² - przeznaczenie: budownictwo mieszkaniowe

- działka nr 578 obręb 10 o pow. 559 m² - przeznaczenie: budownictwo mieszkaniowe

- działka nr 340 obręb 8 o pow. 86 m² - przeznaczenie: budownictwo

§ 2 Zbycie nieruchomości określonych w 1 może nastąpić z zachowaniem przepisów ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst jednolity Dz. U. Nr 30 poz. 127 z 1991 r.).

§ 3 Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Ozorkowa.

§ 4 Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicach ogłoszeń na terenie miasta Ozorkowa i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Uchwała Nr XV/80/91 Rady Miejskiej w Ozorkowie z dnia 23 maja 1991 roku

w sprawie prowadzenia szkół na terenie miasta Ozorkowa

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U.Nr 16 poz. 95 z późniejszymi zmianami) w związku z art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1990 roku o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U.Nr 34 poz. 198) Rada Miejska w Ozorkowie uchwała, co następuje:

§ 1. Postanawia się nie przejmować od Kuratora Oświaty i Wychowania w Łodzi prowadzenia niżej wymienionych placówek na terenie miasta Ozorkowa:

- Szkoła Podstawowa Nr 1 przy ul. Kościuszki 27

- Szkoła Podstawowa Nr 2 przy ul. Lotniczej 3

- Szkoła Podstawowa Nr 5 przy ul. Cegielnianej 25 (d. ul. Świerczewskiego)

§ 2. Uchwałę przedłożył Kuratorowi Oświaty i Wychowania w Łodzi.

§ 3. Traci moc: Uchwała nr VI/30/90 Rady Miejskiej w Ozorkowie z dnia 27 września 1990 roku w sprawie przyjęcia niektórych szkół na terenie miasta Ozorkowa.

§ 4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała Nr XV/79/91 Rady Miejskiej w Ozorkowie z dnia 23 maja 1991 roku

w sprawie: poboru w drodze inkasa łącznego zobowiązania pieniężnego oraz zasad wynagradzania za inkaso na terenie miasta Ozorkowa

Na podstawie art. 32 ustawy budżetowej na rok 1991 z dnia 23 lutego 1991 roku (Dz.U.Nr 21 poz. 89) Rada Miejska w Ozorkowie

uchwała, co następuje:

§ 1. Zarządza się pobór należności pieniężnych objętych łącznym zobowiązaniem pieniężnym na terenach byłych wsi Gębice i Krzeszew w drodze inkasa.

§ 2. Wynagrodzenie inkasenta z tytułu inkasa należności od mieszkańców ustala się w wysokości 4 % od wysokości kwoty pobranej osobiście przez inkasenta.

§ 3. Inkasantami są osoby fizyczne upoważnione przez Burmistrza Miasta Ozorkowa.

§ 4. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Ozorkowa.

§ 5. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i ma zastosowanie do należności za 1991 rok.

Byłem pod Monte Cassino



Ta słynna operacja wojenna przeszła do historii pod mianem bitwy o Monte Cassino. Rozpoczęta w nocy 11 maja 1944 r., a zakończona zwycięstwem Monte Cassino 18 maja, Piedimonte 24 maja i Monte Cassino 25 maja, otworzyła aliantom drogę na Rzym. Polakom udało się sforsować zaciekle opór Niemców po nieudanych atakach oddziałów amerykańskich, nowozelandzkich i hinduskich. Jednakże złożyli w tej walce krwawy haracz. Świadczy o tym przeszło tysiąc poległych i trzy tysiące rannych. Wśród tych, których ominęła snajperska kula, znalazł się p. Stanisław Olejnik, ozorkowianin, celowniczy elkaemu w 4 druż., 2 komp., 16 batalionu Strzelców Lwowskich, później dowódcą drużyny.

Pan Stanisław jest skromnym człowiekiem. Nie chce mówić o sobie zbyt wiele. Na jego prośbę będzie to więc opowieść o miszkańcach Ozorkowa, z którymi zetknął go los w żołnierskiej służbie. Niewiele pamiętek ocalało z tamtych czasów: karty korespondencyjne, mapki, zdjęcia. Na jednym z nich młody, ciemnowłosy chłopak w mundurze. To ja - mówi p. Stanisław. Ciemne, falujące włosy dziś pokryła siwizna, ale oczy są tak samo żywe i tak samo młody jest uśmiech, z jakim p. Olejnik opowiada o swojej wojennej wielkiej przygodzie.

We wrześniu 1939 r. p. Stanisław miał zaledwie 16 lat. W 1940 r. Niemcy zarządziли przymusową rejestrację wszystkich mężczyzn od 16 roku życia. W maju Olejnik-ojca i Olejnika-syna wywieziono na przymusowe roboty w okolicy Klajpedy. Obaj postanowili uciec stamtąd. Zostali przez Rosjan zatrzymani na granicy i w sierpniu 1940 r. odesłani do więzienia w Kownie. W celach kowieńskiego więzienia siedzieli ozorkowianie Jan Wróbel z ul. Nowe Miasto i Roman Witczak z ul. ks. Stypułkowskiego. O rok młodszy od p. Stanisława - Roman Witczak zaginał bez wieści i nigdy nie wrócił do Ozorkowa. Po wielu latach p. Olejnik odnalazł w książce Piotra Żaronia pt. "Kierunek wschodni w strategii wojskowo-

politycznej gen. Wł. Sikorskiego", wydanej w 1988 r., nazwisko Wróbla. Lakońska notatka w tej książce głosi, że Jan Wróbel ur. 1906 r. w Śliwnikach pod Łęczycą, zmarł jako żołnierz w marcu 1942 r. w Uzbekistanie i spoczywa na cmentarzu w Kara-su. W Kownie w lutym 1941 r. skazano obydwo Olejników na 2, 3 lata łagrów. Ojciec powędrował nad rzekę Pecorę, syna zawleczono do lwdejskich łagrów, na Syberię Zachodnią. Katorżnicza udręka, 12 godzin pracy dziennie, w zależności od wykonanej normy prawo do "lepszego" (?) kotła, spanie na pryzkach. Przez cały czas pobytu tam młody więzień nie rozbił się ani razu, atakował go szkorbot, nogi puchły jak kłody. Tak żył do sierpnia 1941 r., uratowała go "amnestia". Umowa polsko-sowiecka z dn. 30 lipca 1941 r. umożliwiła tworzenie Polskich sił zbrojnych w ZSRR. Rząd Sowiecki zobowiązał się do udzielenia "amnestii" obywatelom polskim, "którzy pozbawieni byli swobody bądź jako jeńcy wojenni, bądź na innych odpowiednich podstawach".

Jednakże nie dla wszystkich otwarto się wrota więzienia i bramy obozów. Zza krat więziennych, zza drutów łagrów i obozów jenieckich wyszły szeregi "amnestionowanych". Zaroiły się pociągi postaciami o niewiarygodnym wprost wyglądem i ubiorze.

Ci - którzy osiągnęli cel - jeszcze długo płacili dług goniącej śmierci: 3800 umundurowanych żołnierzy zmarło w okresie marzec, kwiecień i maj 1942 r. P. Stanisław po zwolnieniu z łagrów pojechał do Kazachstanu, do Karagandy. W listopadzie zareagował na wiadomość o możliwości wstąpienia do wojska. Przechwalał - i to słusznie - że to polskie wojsko. Został żołnierzem słynnej 6 Dywizji. Stacjonował w Kitab (Uzbekistan). Pamięta, że na tamtejszym cmentarzu od lutego do sierpnia pochowano 205 osób. Melchior Wańkiewicz w książce pt. "Monte Cassino" pisze: "Ci co pozostali - zmagali się straszliwie z tyfusem i z czerwinką i z malarią. Przeszli szlaki szumiące dramatem dziejów - szlak Tamerlana, szlak Aleksandra Macedońskiego. Pola malaryków zalegały pustynie Iraku. W tej drodze - z Iranu przez Syrię - posuwali się ku Palestynie drogą, którą przemierzali przed tysiąc dziewięćset czterdziestu dwoma laty trzej magowie idący za gwiazdą. Gwiazda, która ich prowadziła, stanęła nad Górą Monte Cassino".

W Iraku młody ozorkowianin przeszedł całe szkolenie wojskowe. Dowódcą jego kompanii w ciągu okresu szkolenia był kapitan Wacław Kwiatkowski, który poległ potem pod Monte Cassino. Po szkoleniu skierowano ich na front włoski. Więc najpierw była przeprawa z

Egiptu do Taranto we Włoszech w lutym 1944 r., w eskorcie okrętów wojennych, a potem chrzest bojowy nad rzeką Sangro. Niemcy rychło zorientowali się, że mają przed sobą Polaków. Nadawali więc przez megafony piosenki legionowe i zachęcali żołnierzy Polskiego Korpusu Ekspedycyjnego (nazwa niemiecka) do przejścia na ich stronę. Kilku Ukraińców potraktowało to "zaproszenie" serio. Po dwu tygodniach nad Sangro zmienili Polaków Nowozelandczyce. Byli bardzo odważni, wręcz brawurowi. 16 batalion skierowano na Monte Cassino. Najpierw był szturm na Widmo. Wańkiewicz pisze: "Ta kanonada wieczorem 16 maja okazała się rozpoczęciem natarcia, inicjującego drugą fazę bitwy o Monte Cassino ... Ciężar tego rozpoczęcia spadł na 16 batalion, który płacił konto tych wszystkich dni krwawymi patrolami, a obecnie miał ruszyć". - Jakże inaczej wygląda bitwa na filmie - mówi p. Olejnik. Tak naprawdę jest zupełnie inaczej. Atakując widzi się tylko cel, do którego trzeba dotrzeć. Ciemności rozświetlały ognie wybuchów. Białe taśmy oznaczały teren zaminowany. Zorientowałem się, że są pozrywane. Biegnę więc po krzakach intuicyjnie wyczuwając, że tam min nie powinno być. Żołnierz ponosił ferwor walki. Obok mnie padł ranny w brzuch żołnierz. Strzelał na stojąco. Zrozumiałem szybko, że muszę przypaść do skalistej ziemi, każde zdobyte stanowisko okładać kamieniami. Nie sposób było tam okopać się. To była dramatyczna noc. Na Widmo dotarł p. Stanisław z dow. 5 drużyny kpt. Kotem. Nazajutrz około południa pogrążonego w gorączkowej drzemce młodego ozorkowianina obudził przebiegający po skałach żołnierz. Od niego to dowiedział się p. Stanisław o załamaniu się natarcia 17 batalionu i śmierci jego dowódcy kpt. Kwiatkowskiego. W dwie godziny później rzucano ich do ataku na San Angelo. Dowódcą z komp. w tych walkach był por. Perkowski. Oto co pisze o nim Wańkiewicz: "Dowódcę tej kompanii, por. Perkowskiego, zowią "Jasio Pobożny" ... No i teraz przyszedł rozkaz - "Jasio Pobożny" ma prowadzić tych żołnierzy w bój. Wyskoczył ze schronu, krzyknął na ludzi, biegnie w przód, nie ogląda się czy idą za nim - poszli. Ogień ich chwycił od podstawy wyjściowej, wszędzie idzie jęk rannych, szczerzy już mają zabitych, rozdarty zostaje na strzępy szef kompanii, sierż. Cynowski. Rozszarpały się plutony - biegną jak i kompania Łempickiego bez taśm kierunkowych, po nie rozminowanym terenie ... Już doszli na wysokość 4 komp., już przedłużają jej natarcie w prawo, już przed nimi błyskające ogniem schrony. Co zrobi dowódcą kompanii, który raczej po-

winien być przy plutonie odwodowym? "Jasio Pobożny" idzie pierwszy z pierwszych - prosto na schron. Pociśk gruchoce mu lewą ręką i niszczy tomigan. Wówczas wyszarpuje z futerału pistolet, dobiega, strzela we wzniętego bunkra. Ścina go seria ... Ranny zostaje ppor. Gorzkiewicz. Ostatni pozostaje w kompanii oficer, ppor. Bębnowicz, daje głos: że jest, kto dowodzi, że atak idzie". Pan Stanisław pamięta, jak Bębnowicz przebiegł obok niego, a potem okrzyk: "2 kompania przygotowała się do natarcia ..." i bliżej, zaraz obok głosu Bębnowicza: "Olejnik, lecimy ..." i polecieci. Po skałach, piargach. Spodnie słyły w strzępy i nie wiadomo już czy to kamienie, czy odłamki szarpały skórę na potuczonych nogach. Przypadli między skałami pod San Angelo. Niemcy strzelali precyzyjnie do biegnących żołnierzy. Tak padł ranny w brzuch brat Pawła Sidorenki, celowniczy elkaemu w 5 drużynie, który leżał razem z p. Olejnikiem. Nieszczęśliwie zwołał pomocy. Zropaczony Sidorenko chciał oderwać się i biec. Wokół ranni. Ich jęki mieszały się z ogłosami wystrzałów. Więc jakże tu oderwać się zza skały i wystawić Niemcom na cel? I jeszcze o walkach o Widmo. O dramatycznych walkach na Widmie, gdzie 16 batalion przeleżał noc z 16 na 17 maja na zdobytych przez siebie pozycjach, a potem uderzono Niemcom próbę odbicia, lakonicznie, ale wymownie relacjonuje ppor. Bębnowicz w swoich meldunkach: "Doszło do tego, że stojąc naprzeciw sobie w odległości 20-30 m. przez 10 minut obrzucali się granatami i ogniem tomsonów i szmajserów, a żadna ze stron nie ustępowała. Sytuacja stawała się krytyczna, brakowało granatów i amunicji. Moment jeszcze, a obrona załamałaby się. Na szczęście Niemcy nie wytrzymali, zaczęli się cofać i w tym momencie nadszedł z pomocą 1 pluton kompanii. Odwrót Niemców stał się zupełny, zostawili wielu zabitych i rannych. Z naszej strony został ranny Stodulski". Po zakończeniu walk o Monte Cassino była Ankonka, a później Bolonia. Po Ankonie p. Stanisław został dowódcą drużyny. W tejże 4 drużynie był Ozorkowianin Edward Fiszer z ul. Łąkowej (zm. we Włoszech). We Włoszech byli również Szurgot z ul. Zgierskiej (zm. we Włoszech), zmarli po wojnie: Ryszard Polkowski, Najman, Antezak, Czerwiński, Ignacy Wasiaś (zm. we Włoszech), Karosiński. Żyją dwaj uczestnicy bitwy pod Monte Cassino: p. Józef Graczyk z ul. ks. Stypułkowskiego i p. Stanisław Olejnik z ul. mjr. Sucharskiego. A wszystkich było razem 10-ciu.

Pan Stanisław powrócił do domu po 7 latach i 10-u dniach nieobecności. Ale to już inna historia, którą - być może - zechce nam kiedyś opowiedzieć.

Eugenia Rosiak

ULICE OZORKOWA

Artykuł ten nie ma nic wspólnego z popularnym serialem kryminalnym emitowanym w telewizji.

Do napisania go skłoniła mnie zamieszczona w pierwszym numerze "Wiadomości Ozorkowskich" informacja o uchwale Rady Miejskiej, dotyczącej zmiany nazw ulic naszego miasta. Ponieważ uchwała ta wzbudziła u mnie szereg różnego rodzaju wątpliwości oraz wywołała pewne refleksje, niektórymi z nich pozwoliłem sobie podzielić się z Szanownymi Czytelnikami.

Zmiany nazw ulic Ozorkowa, jak i innych miast polskich były w ciągu ostatnich dwóch wieków lustrzanym odbiciem bogatych w wydarzenia dziejów naszego kraju.

Ten trend do zmian dotyczył przede wszystkim tych nazw, które swą treścią były ideowo związane albo z panującym reżimem zaborczym, albo okupacyjnym lub istniejącym systemem społeczno-politycznym.

Doskonale te wręcz kalejdoskopowe zmiany widać w nazwach akcji, które jako główny i reprezentacyjny element w sieci ulic naszego miasta były przedmiotem szczególnej pokusy. Stąd alce cechuje rokordowa, bo aż siedmiokrotna zmiana nazw.

Ze źródeł archiwalnych, zarówno kartograficznych, jak i opisowych wynika, że w 1846 roku nazywają się ulicą Długa, w 1865 Alejami Maurycego Hauke, w roku 1928 lub 1929 nadano im nazwę Józefa Piłsudskiego. Czas okupacji przyniósł jej fatalny zaszczyt noszenia imienia Adolfa Hitlera. Po wojnie przemianowaną ją na ulicę Żymierskiego a potem Dzierżyńskiego, a od 1981 roku nosi nazwę Stefana Wyszyńskiego.

Jeżeli pominiemy okupację hitlerowską, kiedy obowiązywało państwo niemieckojęzyczne, to one niepolskie akcenty w nazwach ulic naszego miasta przypadają na czasy PRL-u i są związane ze Związkiem Radzieckim. Mamy więc Plac Armii Czerwonej, ulicę Dzierżyńskiego, Rokossowskiego, Marchlewskiego, Obrońców Stalingradu i 18 Stycznia.

Widać tu daleko posunięty serwilizm ówczesnych radnych wobec wschodniego sąsiada, który może nawet zbyt rygorystycznie nie naciskał w tej sprawie, skoro bodaj jeszcze w 1950 roku, przejeżdżając przez Gostynin, zauważyłem na jednej z ulic i to nawet nie peryferyjnej, tabliczkę z nazwiskiem Marszałka Piłsudskiego.

Chwała więc Gostyninowi. Ozorków natomiast potrafił dość skutecznie oprzeć się rusyfikacyjnej presji w okresie zaboru rosyjskiego, nie brukując ulic imionami członków panującej dynastii Romanowów, tak jak to uczynili inne

miasta Królestwa.

Niektóre z nich, jak nasi sąsiedzi z południa, posunęli się jeszcze dalej w chęci przypodobania się zaborcy, jedno nazywając imieniem cara Aleksandra I, drugie wielkiego księcia Konstantego.

Ozorków poprzestał na nazwaniu trzech ulic nazwiskami Polaków: wspomnianego już gen. Hauke, gen. Zajączka i Lubeckiego, którzy z wyjątkiem ostatniego, wysoko awansowani i odznaczani jeszcze przez Kościuszkę, potem przeszli na służbę uzurpatora.

Pierwszą skłonność do zmiany nazw ulic można zauważyć już w połowie ubiegłego wieku. Wtedy to nazwę Długiej odebrano alejom, a nadano nowowytoczonej od rynku ulicy, prowadzącej przez nowozbudowany most na Bzurze od Rynku Nowego Miasta.

Dotąd ruch na drugą stronę rzeki odbywał się obecną ulicą Rzeczną do mostu, potem przez Pragę do Samborza, czyli wysoce czynnej części miasta, która jak wynika z zachowanych planów i z samej nazwy, była wówczas porośnięta samym borem.

Wracając do ulicy Długiej trzeba o niej powiedzieć, że nie miała szczęścia zatrzymać przy sobie dłużej późniejszej nazwy 37 Pułku Piechoty Ziemi Łęczyckiej. Pułku, w którym służyło a potem walczyło wielu mieszkańców Ozorkowa, obficie zabarwiając krwią wody Bzury na przeprawie pod Patakami w trakcie wycofywania się z morderczej bitwy o Jasionę Łowicką.

Po wojnie zmieniono jej nazwę na Pułku Strzelców Kaniowskich. Niestety nie pamiętam jakiej numeracji, bo aż trzy pułki strzelców i jeden ułanów miały honor nosić zaszczytny przymiotnik. Co najmniej dwa z nich w sposób uzasadniony mogły patronować ulicom naszego miasta. 29 z Kalisza, który 10 września nacierał na Ozorków przez Sierpów i 6 ułanów, którego podjazdy podchodziły pod miasto od strony Parzęczewa.

Niestety, nazwy te bliskie polskiemu sercu, ustąpiły opiewającym chwale obcej armii i to tej, która w tragicznym wrześniu okazała się wroga. Szkoda, że przy ostatniej okazji nie naprawiono tego błędu i nie usatysfakcjonowano żyjących jeszcze żołnierzy, obywateli Ozorkowa, służących ongiś pod sztandarem 37 Pułku Piechoty. Warto dodać, że z okazji Święta Niepodległości Ozorków zawsze gościł jeden z batalionów tego pułku. Coż to była za parada! Zapierała oddech w piersiach.

Godnym ubolewania jest fakt, że nazwy ulic a przede wszystkim starówki nie odzwierciedlają cha-

rakteru miasta, jego klimatu, a nade wszystko jego historii, chociaż jest tak krótka, jak nasza. Na nazwach ulic dzieci powinny utrwać wiedzę o przeszłości rodzinnego miasta, a przybysze czerpać o nim podstawowe informacje historyczne.

A co o Ozorkowie można powiedzieć na podstawie nazw ulic jego śródmieścia poza tym, że jego mieszkańcy są gorliwymi katolikami? Nazwy te niestety cechuje zwyczajność, szarość, powielanie oklepanych wzorów albo mechaniczny powrót do nazw przedwojennych, z których nie wszystkie wytrzymały próbę czasu.

W swej uchwale radni wykorzystali wprawdzie, chociaż w małym tylko stopniu szansę, jakie w tej materii stwarza przeszłość miasta, nazywając ulice imieniem Ignacego Starzyńskiego. Ale nie tylko ten ostatni i ks. Stypułkowski zamykają listę naszych lokalnych bohaterów.

Równolegle z komunikatem o zmianie nazw ulic ukazał się w "Wiadomościach ..." artykuł o udziale Ozorkowian w Powstaniu Styczniowym.

Zapytuję się, Czy to za mało zginać za ojczyznę śmiercią bohatera i to na rynku rodzinnego miasta i nie być uczczonym już nie pomnikiem, popiersiem, czy pamiątkową tablicą, to przynajmniej nazwą tego placu lub przyległej ulicy?

Czy nie warto było sięgnąć po nazwisko Szczawińskich, pierwszego, udokumentowanego właściciela Ozorkowa. Ród ten dał Rzeczypospolitej mężów światłych i dzielnych, piastujących wysokie godności państwowe, zawsze wierne stojących u boku króla, a przy tym skromnych i nie dbających o dobra doczesne. To z powodu tych przymiotów charakteru nie pozostawił miastu okazałej rezydencji magnackiej, którą moglibyśmy się dzisiaj chlubić. Czy zamiast wracać do starej nazwy ulicy Kościelnej, nie należało nazwać ją imieniem Wojewody Jana Szczawińskiego, fundatora stojącego opodal kościoła. Ja lansowałbym swego osobistego kandydata. Jest to twórca planu przestrzennego naszego miasta. Planu zaprogramowanego z prawdziwie mistrzowską wirtuozerią, jeśli uzmystwić sobie niesamowicie trudne warunki topograficzne planowanego miasta. Nazywał się Dornstein. Był geometrą Jego Królewskiej Mości, przypuszczalnie spolonizowanym Niemcem. Współcześni musieli wysoko ocenić jego zasługi dla miasta, skoro ulicę, przy której mieszkał nazwano Konduktorską (obecnie Kościuszkę). Tak bowiem nazywano wówczas geometrów. Nazwa tej ulicy wzbudzała później wiele nieporozumień, jako że w ubiegłym wieku Ozorkowianom tramwaje nawet się nie śniły.

Może to zabrzmieć niezbyt przyjemnie, ale przykład mądrej tradycji szukania patronów ulic w

historii własnej samego miasta daje hitlerowski okupant. Nazywa on dzisiejszą ulicę Mickiewicza - Schlösserstrasse, słusznie wybierając właśnie tą ulicę, przy której stoją fundowane przez fabrykanta tzw. "domy starców" i szkoła. A może jest to i dla nas propozycja, chociaż przynam, że kontrowersyjna, a więc wymagająca badań i szerszej dyskusji. Powinnością jednak zdawać sobie sprawę, że gdyby nie Schösserowie, to Ozorków byłby dziś miejscowością rzędu Grabowa lub najwyższej Dąbia.

Równocześnie przykład tej ulicy, jak i wielu zresztą innych, rozwiać może złudzenia, co do szybkiego przyswojenia nowych nazw przez mieszkańców miasta. Z ulicą Lubeckiego stało się tak chyba dlatego, że nadana jeszcze za Królestwa Polskiego przetrwała aż do okupacji. Zmieniona przynam na obecnie obowiązującą długo była nazywana po staremu, mimo że Mickiewicz popularnością swego nazwiska bił na głowę Drukciego-Lubeckiego, polityka ocenianego w najlepszym wypadku jako kontrowersyjnego.

Wreszcie gdyby zabrakło lokalnych bohaterów, można by sięgnąć do nazwisk wybitnych Polaków, którzy mają jakieś związki z naszym miastem. Mniemam, że radni wybierając Siemkiewicza nie kierowali się li tylko chęcią posiadania w nazwach ulic noblisty, ale ze względu na fakt, że wielki pisarz był w Ozorkowie z okazji polowania w Sokolnikach. Niewątpliwie Ozorków trwał mu się zapisał w pamięci, skoro przypomniał go sobie w dalekiej Anglii i uwiecznił w "Listach z podróży".

Częstym znacznie gościem Ozorkowa był popularny pisarz powieści historycznych Walery Przyborowski, którego syn był lekarzem w fabryce szlosserowskiej. Oczywiście, był w naszym mieście i car Aleksander I, ale do Romanowów to się już ustosunkowałem.

Czytając ogłoszenie o zmianie ulic, nie sposób oprzeć się rozczarowaniu, że radni nie wykorzystali w pełni tej jedynej szansy, jaką mieli. Podkreślam jedynej, bo drugiej umożliwiającej ostateczne uporządkowanie nazewnictwa ulic śródmieścia, już nie będzie. Zabieg polegający na zmianie nazw ulic powinien być dokonywany z myślą o ich stałości, a trudno teraz będzie jakąś peryferyjną, nowowytoczoną ulicę nazwać imieniem Wawrzyńca Jeziorskiego lub Wojewody Szczawińskiego.

Również nie najszczęśliwszy był pomysł z mechanicznym przywróceniem nazwy ulicy Maszkowskiej. Ulica ta ma szczególny walor orientacyjny ze względu na "wylotowy" charakter. Dawniej, jeszcze przed wojną jechało się nią do Maszkowic, stąd jej logiczna, naturalna nazwa. Ale dziś jest to ulica przechodząca w drogę już

c. d. n a s t r. 9

Rośliny źródłem przypraw.

Rośliny źródłem przypraw

Rośliny przyprawowe mają korzystny wpływ na organizm ludzki. Substancje o działaniu bakteriobójczym zawarte są w czosnku, chrzanie, rzodkiewce, szczypiorku, cebuli oraz gorczycy. Należy się jednak wystrzeżać używania mieszanek przyprawowych, których składu nie znamy.

Przyprawy stosowane w diecie bezsolnej

W diecie tej można używać niemal wszystkich przypraw, pod warunkiem, że nie cierpimy na żadne schorzenia układu pokarmowego. Szczególnie można polecić: cebulę jadalną, cynamon, czosnek pospolity, goździki, gałkę i kwiat muszkatolowy, imbir, koper wonny, liść laurowy, pietruszkę zwyczajną, rzeżuchę gorzką, seler.

W bardzo małych ilościach należy używać przypraw ostrych, takich jak: chrzan, ostra papryka, chili.

Przyprawy, które można polecić po zawale serca, w chorobach układu krążenia i ich profilaktyce

bazylija pospolita, biedrzyca anyż, bylica estragon, cebula jadalna, kminek zwyczajny, koper wonny, liść laurowy, cynamon, cytryna, czosnek pospolity, koper włoski, goździki, hyzop lekarski, imbir, majeranek ogrodowy, pieprz czarny, szałwia lekarska, szczypiorek, tymianek pospolity, wanilia.

Dziś prezentujemy bazylię pospolitą i szałwię lekarską.

Bazylija pospolita - jest rośliną jednoroczną, osiągającą 30-40 cm wysokości. Łodyga bazylii jest wzniesiona, rozgałęziona, liście ogonkowe, karbowane; rozgnieciono wydają bardzo przyjemny zapach. Ma żółte lub czerwone kwiaty, kwitnie w miesiącach letnich. Rozmnaża się z nasion. Bazylija źle znosi zimno. Nasiona wysiewa się do inspektu, rozsądę sadi się do gruntu w drugiej połowie maja. Bazylija lubi gleby próchnicze, przepuszczalne, zasobne w składniki pokarmowe. Można ją uprawiać również w doniczkach. Liście ścina się tuż przed kwitnieniem, następnie suszy w miejscu przewiewnym i zacienionym. Bazylija działa rozkurczowo, wiatropędnie, przyspiesza trawienie. W przeszłości była polecana przeciw biegunce, chronicznemu zapaleniu żołądka, zapaleniu pęcherza moczowego, jako środek gojący, do płukania gardła itd. Stosuje się ją do kąpieli odświeżających i jako środek przeciwkaszlowy.

Bazylią można przyprawiać potrawy z warzyw (fasola, groch, bób, pomidory, szpinak, kapusta kwaszona). Nadaje wspaniały smak zupom i sałatkom warzywnym. Chętnie jest dodawana do ogórków marynowanych i dyni.

Szałwia lekarska - jest rozgałęzionym półkrzewem osiągającym wysokość 50-70 cm. W Europie jest uprawiana już od średniowiecza. Do Europy północnej przywieźli ją benedyktyni. W średniowieczu była uważana za magiczny środek wzbudzający wzajemną miłość. Liście szaławii mają

kształt lancetowaty, niebieskofioletowe kwiaty pojawiają się w czerwcu i lipcu. Szałwia najlepszej jakości pochodzi z rejonu Macedonii i Dalmacji, gdzie rośnie na zboczach gór. Rozsądę sadi się w dobrze przygotowaną glebę w rozstawie 40 x 40 cm. Zbiera się liście, które następnie suszy się w cieniu, w miejscu przewiewnym lub w suszarni w temperaturze do 350C. W medycynie ludowej napar z szaławii używany jest do płukania ust, przeciwko przeziębieniu, anginie, zaburzeniom żołądka, przeciw nadmiernemu poceniu się osób chorych na gruźlicę, do przemywania źle gojących się ran. Liście mają wyraźny, ostry i korzenny zapach i smak. W małych ilościach jako przyprawa używana jest do sosów, śledzi, mięsa z rusztu, zwłaszcza zająca i wiciprowiny. Kurze wątróbki przyrządzone z szaławią stają się smakowitymi.

(wyboru z książki "Rośliny źródłem przypraw" inż. Antona Sedo dokonana E.R.)

NASZA VIDEOTEKA

Nie ominą i naszego miasta gorączka videomanii. Z powodu najróżniejszych, nie zawsze wartych oglądania filmów, spróbujemy wylowić te ciekawsze, które można zdobyć w okolicznych wypożyczalniach. Dziś "Duch" Jarry'ego Zucker'a - bardzo amerykański i może dlatego tak osławiony, że osnuty na motywach poszukiwania "drugiego życia". Temat ten stał się ostatnio niezwykle popularny w Stanach, jest też leitmotivem innego, równie ciekawego obrazu p.t. "Linie życia" aktualnie wchodzącego na ekrany naszych kin. A "Duch" to opowieść o miłości, którą brutalnie przerywa śmierć, ale więc emocjonalna jest tak silna, że "duch" pozostaje ze swą ukochaną. Aby ją chronić, próbuje rozpaczliwie nawiązać z nią kontakt zza światów. Wynika stąd szereg niebezpiecznych, ale i zabawnych sytuacji. Szczególnie sympatycznie pokazano tu pozaziemską sprawiedliwość - ekipę nowoczesnych, zmotoryzowanych diabłów. Sam też "duch" - gra go Patrick Swayze, mający i u nas swoje wielbicielki po serialu "Północ, południe" - jest "cholernie sympatyczny" - jak wyraża się o nim równie sympatyczna Murzynka - gra ją Whoopi Goldberg, która za grę w tym filmie otrzymała Oscara za najlepszą rolę drugoplanową. Niezbyt skomplikowana, ale wartka akcja, subtelne sceny erotyczne na tle znakomitej muzyki Maurice'a Jarre'a i świetni aktorzy - Patrickowi Swayze partneruje Deni Moore, to atuty filmu, który może być - naszym zdaniem - niezłym relaksem. A refleksja po filmie - miłość może rzeczy niemożliwe. E.K.

Lekarz radzi

Zatrucie grzybami

W Polsce jest wiele gatunków grzybów, których zjedzenie wywołuje objawy zatrucia. Istnieje w zasadzie tylko jeden grzyb, muchomor sromotnikowy (*Amanita phalloides*), nie sromotnik bezwstydnny - *Phallus impudicus*!), który wywołuje zatrucie śmiertelne w połowie mniej więcej przypadków. Dlatego należy znać cechy rozpoznawcze tego grzyba i rozpowszechnić tę znajomość szeroko. Grzyb ten z kapeluszem blaszkowanym od spodu jest najczęściej mylony z kanią, gąską lub pieczarką łąkową. Dlatego albo trzeba przyjąć za zasadę niebieranie i niespożywanie podobnych grzybów, albo zapamiętać, że różni się on od obu jadalnych wymienionych grzybów tym, że posiada dwa kołnierzyki, jeden u podstawy trzonu, a drugi w górnej jego części. Istnieją dwa zasadnicze obrazy zatrucia grzybami, różniące się czasem wystąpienia pierwszych objawów, symptomatologią i zejściem. Stosunkowo mało groźne objawy atropinowe, atropinowo-muskarynowe lub rzadko - czyste muskarynowe rozwijają się w ciągu pół do 2 h od spożycia grzybów i pomimo czasem dramatycznego przebiegu nie zapowiadają tragicznego zejścia. Są to właściwie objawy ostrego nieżytko żołądkowo-jelitowego, z cechami atropinizacji lub muskarynowymi (zatrucie strzępiakami - ślinotok, wąskie źrenice, drgawki, zwolnienie czynności serca, itd.). Leczenie polega na płukaniu żołądka i postępowaniu według zasad ogólnych. Środki czyszczące wskazane są w zatruciach o symptomatologii atropinowej, atropinę podaje się w zatruciach czysto muskarynowych. Bardzo groźną, często śmiertelną, chorobę zapowiadają objawy pojawiające się późno - w 12-24, a czasem i więcej godzin po spożyciu grzybów. Czasem objawy początkowe są objawami ostrego, niezbyt nasilonego nieżytko żołądkowo-jelitowego. Często, zapewne w najcięższych zatruciach, pierwsze objawy pojawiające się po 2-3 dniach są wtórnym wynikiem poważnego już uszkodzenia wątroby, z szybko narastającą ciężką żółtaczką, prowadzącą do hepatargii, śpiączki wątrobowej i śmierci. W przypadkach, kiedy chory przeżyje zatrucie, zwykle nie pozostają trwałe istotne uszkodzenia. Ze względu na bezobjawowość w pierwszym okresie rozpoznanie jest trudne, a zabiegi lekarskie skuteczne są najbardziej właśnie w tym okresie. Polegają one na dokładnym płukaniu żołądka, a przy pewności, że zatrucie zostało spowodowane muchomorem sromotnikowym - na wczesnej hemodializie. Popłuczyny żołądkowe powinny być w każdym przypadku podejrzenia o zatrucie grzybami wysłane do badania do miejscowej stacji sanitarno-epidemiologicznej.

dr M.P.

Horoskop na czerwiec

Bliźnięta

22 V - 21 VI

W perspektywie sukces, który zapewni Ci szacunek otoczenia. Być może uda załatwić sprawę, koło której krzątasz się od dłuższego czasu. Urlop w większym towarzystwie, to jest to.

Rak

22 VI - 22 VII

Nie zapomnij o przyjaciółach. Świetny moment, aby rozpocząć podróż, zacząć realizować nowe projekty! Dzięki wrodzonej dyplomacji pokonasz wszystkie przeszkody.

Lew

23 VII - 22 VIII

Zielone światło dla lwów, samopoczucie wspaniałe. Nie wyprowadzą ich z równowagi pewne komplikacje rodzinne. Znajdą się życzliwe osoby, które pomogą.

Panna

23 VIII - 22 IX

Dobry czas na zaciąganie pożyczek. Zużyjesz je w sposób

korzystny i opłacisz w pełni. Wszelkie przedsięwzięcia, które Panna zaczęła w maju, teraz mają szansę na udany finał.

Waga

23 IX - 22 X

Zachowaj umiar i zdrowy rozsądek. Szukając usilnie poczucia bezpieczeństwa, nie docenisz własnej osoby. Daj sobie szansę - warto.

Skorpion

23 X - 21 XI

W domu jakieś drobne zmiany z Twojej inicjatywy. Dawne zamierzenia dopiero teraz uda się zrealizować. Na horyzoncie - nowy obiekt zainteresowań uczuciowych.

Strzelec

22 XI - 21 XII

Planując podróż licz się z ryzykiem: mimo, że zapowiada się atrakcyjnie, rezultat może być opłakany. W uczuciach przydałoby się trochę stałości. Uważaj, byś nie zaplątał się we własną sieć.

Koziorożec

22 XII - 19 I

Przekonasz się, że zbytnia pewność siebie da znać przykrymi rozczarowaniami. Dlaczego nie docenisz swego realizmu? Ktoś bliski pośpieszy Ci z pomocą. Zauważ go i docen.

Wodnik

20 I - 18 II

Liczy się bilans końcowy. Nie poddawaj się nastrojom. Twoja zmienność i niestałość nie pozwolą zauważyć kogoś, kto nadal jest Tobą zainteresowany. Otrzymasz jakąś przesyłkę.

Ryby

19 II - 20 III

Istnieje szansa na przemianę pięknych słów w rzeczywistość. Nie stój na uboczu. Zdrowie powinno dopisywać. W sprawach serca zanosi się na świeże intensywne odczucia.

Baran

21 III - 20 IV

Nie wracaj do przeszłości. Tyłko to co będzie, liczy się w ży-

ciu. Baranom, o szczególności z pierwszej dekady, czerwiec wróży sukcesy finansowe. Zdarzą się też pełne uroku chwile intymne.

Byk

21 IV - 21 V

Nie śpiesz się. Sprostowanie codziennym obowiązkom będzie kosztowało więcej czasu energii. Prowadź zdrowy tryb życia. Unikaj zachowań zbyt gwałtownych. Pomoc Ci ciepło rodzinne.



c.d. ze str. 7

nie o lokalnym znaczeniu lecz wyprzedzająca dość duży ruch samochodowy przez Stryków na Warszawę, do Skierniewic lub do Tomaszowa Mazowieckiego. Zabrakło tu wyobraźni, a może i odwagi, żeby nadać jej zupełnie nową nazwę Strykowskiej. Każdy z obcych zżyszy się na niej, nie pytałby się, skąd się wzięła?

Nazw ulic budzących zastrzeżenia pod względem logiczności, a nawet brzmienia wręcz paradoksalnie nie brakuje w Ozorkowie. Mamy więc Zaciszną, która zaciszną nie jest skoro przecinała ją dość hałaśliwa linia wąskotorowa "samowarka", w przyszłości będzie przejeżdżał tramwaj, a w odległości stu pięćdziesięciu metrów z hukiem po szerokim torze pędzą "ekspresy". Albo Lipowa, na której przed paroma laty nie doszukałem się choćby jednego przedstawiciela tego ulubionego przez mistrza z Czarnolasu gatunku. Być może nazwa ta w sposób humorystyczny miała symbolizować ową przysłowiową "lipę", którą ongiś spotykało się niemal wszędzie.

Teraz, chociaż moja propozycja może zabrzmieć surrealistycznie, żeby nie zmieniać nazwy tej ulicy,

nie należałoby ją po prostu uzasadnić, zasadzając tam co najmniej kilka autentycznych lip.

Są to oczywiście tylko niektóre szczególnie rażące przykłady bezradności ojców chrzestnych naszych ulic, którzy nie potrafili dać sobie rady z tym problemem w mieście, które przecież nie jest metropolią.

W nowym zestawie nazw podobną się może przywrócić historycznej nazwy ulicy Praga. Jeśli kiedyś przyjdzie do wytyczenia nowych ulic w północno-zachodniej części miasta, dobrze byłoby odwołać się do ich nazw dawniejszych, które w całości nie zostały włączone do granic Ozorkowa, a pamięć o nich rychło zaniknie zupełnie. Podobnie ma się sprawa ze Skrzyptówką, Piekłem, Samborzem, Konstancją oraz ze wsią Gębice. Obecnie obowiązująca nazwa ulicy Gębickiej nie oznacza dla nie wtajemniczonych, że tu była dawniej wieś Gębice, ale że ulica ta prowadzi do Gębic, faktycznie już nie istniejących. A więc na domiar złego nazwa taka jeszcze dezinformuje.

Nasuwa się tu wniosek, żeby

nie przekształcać nazwy dawnych wsi w formę przymiotnikową, lecz zachować nazwę tradycyjną: nie ulica Strzeblewska ale ulica Strzeblew.

Świetnie natomiast o dynamice rozwoju przestrzennego miasta orientują takie np. ulice, jak Południowa i Zachodnia, które kiedyś wyznaczały granice zabudowy. Chociaż dzisiaj mogą razić nielogicznością nazwy, ze względów czysto historycznych należałoby je pozostawić.

Reasumując wreszcie swoje uwagi i refleksje nie mogę oprzeć się wrażeniu, że radni nie docenili wagi problemu, przed którym stanęli. Działając wyraźnie pod presją przyspieszenia poszli na rozwiązania najłatwiejsze, które tym razem nie okazały się najlepszymi. A przecież można było jeśli już nie zasięgać opinii mieszkańców miasta (do tego celu świetnie nadawałyby się łamy "Wiadomości Ozorkowskich", gdyby wstrzymano się nieco z uchwałą), to chociaż przeprowadzić konsultacje z nauczycielami historii lub szukając inspiracji w archiwach. A ponieważ tego nie zrobiono, mamy obok nazw trafnych, uzasadnionych, wyraźnie chybionych, choćby takie jak chyba z palca wyssana ulica "Sporna". Czyżby to o nią

toczyły się między radnymi najza ciekawsze spory? Mam nadzieję, że nie takie jest uzasadnienie tej nazwy, która mnie szczególnie zaintrygowała. Jest dla mnie bowiem zupełnie niezrozumiałym ten ekszibicjonizm ujawniający w nazwach ulic nasze ujemne cechy narodowe jak skłonność do sporów, waśni i swarów.

Czyż tak trudno było przynajmniej w tym dorównać Paryżowi który chlubi się posiadaniem Placu Zgody.

Jeśli już tak trudno uniknąć nazw abstrakcyjnych, to przynajmniej niech będą miłe dla ucha, i takie łatwo znaleźć choćby w książkach z kodami pocztowymi.

Kończąc chciałbym mieć na dzieję, że przynajmniej w części udało mi się wykazać, że ulice są żywą tkanką organizmu miasta obrosłą w pewną tradycję, charakterystyczną się określonym klimatem i krajobrazem, wreszcie ciesząc się zwyczajnym ludzkim przywiązaniem.

Jeśli zbytnio nie zanudziłem czytelników tym wywodem, proponuję dalszy ciąg rozważań o nazwach Ozorkowa w następnym numerze.

Stanisław Frątczał

Kronika policyjna

Łościnnosc nie popłaca

Mieszkaniec Parzęczewa J.M. 27 V odwiedził w Ozorkowie p. Cz.W. mieszkającego na ul. Zahodniej. Usłyszawszy, że gospodarze wieczorem wychodzą z domu, odczekał stosowny moment i włamał się do mieszkania. Pijanego rowerzystę ze kradzionym łupem (telewizor kolorowy, radio tranzystorowe) zatrzymał w pobliżu Parzęczewa policjant. Pijanego J.M. zatrzymano w areszcie. Nazajutrzano p. Cz.W. zgłosił fakt włamania na komisariat policji w Ozorkowie. Jakież było jego zdumienie, kiedy okazano mu kradzione przedmioty! A mówi, że gość w domu...?

Napad

12 maja o godz. 19²⁰ nieznamy mężczyzna wtargnął do mieszkania 79-letniej staruszki, mieszkanki ul. S. Wyszynskiego. Dotkliwie pobił staruszkę, która doznała złamania przedramienia lewej ręki. Kiedy przyrodnialec schylił się po dokumenty, które mu wypadły z kieszeni, zmaltretowana kobieta wyskoczyła przez okno. Sprawca spokojnie opuścił mieszkanie ofiary, przez nikogo nie zatrzymano. Aresztowano go w Zgierzu. Jest to 32-letni mieszkaniec Łęczycy karany za gwałt, w toku trwa dochodzenie o gwałt dokonany przez niego w Łęczycy na starszej kobiecie. W Ozorkowie zatrzymał się przejazdem. Poszkodowana 79-letnia staruszka rozpoznała sprawcę. Sprawa w toku.

Kolizja

11 maja kierowca "Zastawy" p. L.D. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i na skrzyżowaniu ul. Podleskiej z trasą nr 1 zderzył się z samochodem marki "Audi". Pokrzywdzony kierowca "Audi" p. A.K. wycenił straty na 15 tys. marek!

Kącik konsumenta

29 maja, tuż przed Świętem Bożego Ciała, ozorkowianie biegali za...chlebem. Nawet wybredny badacz tzw. mowy potocznej zebrałby sporo ciekawych "inwentyw", w których mieszkańcy Ozorkowa wyrażali - ogólnie mówiąc - dezaprobatę wobec zaistniałej sytuacji. W sklepach brakowało chleba, chyba zgodnie z zasadą "nie samym chlebem żyje człowiek". Dla rozgoryczonych konsumentów narzekających na handel w naszym mieście postanowiliśmy uruchomić "Kącik konsumenta". Prosimy zgłaszać swoje uwagi do Wydziału Handlu tel. 18-19-60 w godzinach urzędowych. Ciekawe spostrzeżenia opublikujemy. E.R.

Kawalerskie fantazje

10 maja trzech młodych ludzi skradło samochód marki "Polonez" z garażu na ul. Kochanowskiego, aby pojechać nim na dyskotekę do Leżnicy. Byli to: T.B., nieletni A.C. i P.L. W Leżnicy postanowili odbyć jeszcze jedną przejażdżkę. Niestety zakończyła się ona fatalnie. Prowadzący samochód P.L. spowodował wypadek. Straty sięgają 9 milionów. Sprawa w toku.

Włamanie

7 maja mieszkaniec ul. Wyszynskiego zgłosił włamanie do mieszkania. Łupem włamywaczy padły zegary, sprzęt do naprawy telewizorów na ogólną wartość 3,6 mln. zł. W ciągu 12 godzin ujęto sprawców. Byli to E.T. i K.R. znani już ozorkowskiej policji. Ustalono, że ci sami sprawcy dokonali włamania z 3 na 4 marca u p. G.N. Skradli wówczas radiomagnetofon, kouch, kasety magnetofonowe. Sprawę przesłano do Prokuratury Rejonowej w Zgierzu.

Z 15 na 16 maja

patrol policji ustalił włamanie do sklepu przy ul. Wyszynskiego 35/41. Sprawcy dostali się do wnętrza, tłukąc szybę. Jednego ze sprawców znaleziono w odległości 300 metrów od miejsca włamania, ukrytego z częścią łupu w krzakach. Ujęto wszystkich sprawców, którzy są mieszkańcami Ozorkowa. P.K., P.G., S.G., M.M. i nieletni M.O. Straty oceniono na 2 mln. zł. Sprawa w toku.

Dziki lokator

14 maja siostra właścicielki mieszkania przebywającej w szpitalu zgłosiła włamanie. Uczeń kl. VIII-ej J.K. mieszkał tam 5 dni. Stwierdzono kradzież 2 kompletów pościelowych wartości 200.000 zł.

/red./

SZANOWNI CZYTELNICY

Wśród mieszkańców naszego miasta zauważa się niewielką znajomość podstawowych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Powoduje to, że w kontakcie z prawem czujemy się zagubieni. Często nie znamy swoich obowiązków, ale także swoich uprawnień. W prawie karnym i prawie o wykroczeniach występuje się nie tylko jako podejrzany, oskarżony, obwiniony, ale również jako pokrzywdzony, świadek, biegły. Każdy z nas może znaleźć się - nieraz niezależnie od swej woli - w jednej z tych ról. Zdarza się, że brak znajomości przepisów prawa doprowadza do niepotrzebnych zadrażnień, bra-

ku zaufania do organów stosujących prawo, żądania od tych organów postępowania lub wykonania czynności przekraczających ich uprawnienia i kompetencje, a jednocześnie nie wiemy jakie mamy uprawnienia i jak je egzekwować. Komisariat Policji w Ozorkowie i redakcja naszej gazety mają zamiar wnieść swój wkład w podniesienie stanu świadomości prawnej mieszkańców naszego miasta. Komisariat Policji i redakcja widzą zapotrzebowanie mieszkańców na szereg artykułów o tematyce prawnej. Wnioski, opinie i zapytania prosimy kierować na adres redakcji.

POSTĘPOWANIE MANDATOWE

Zgodnie z treścią art. 2 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia jedną z form orzekania w sprawach o wykroczeniach jest postępowanie mandatowe. Art. 66 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia mówi, że:

§ 1. Funkcjonariusze Policji mogą za wykroczenia poddane orzecznictwu kolegium, określone w trybie art. 67, nakładać w drodze mandatu karnego grzywny w wysokości od 10.000 do 200.000 złotych, jeżeli

1). schwytają sprawcę na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem albo
2). pod nieobecność sprawcy stwierdzą naocznie lub za pomocą urzędzenia pomiarowo-kontrolnego popełnienie wykroczenia, a nie zachodzi wątpliwość co do osoby sprawcy.

§ 2. Funkcjonariusz nakładający grzywnę w drodze mandatu karnego obowiązany jest pouczyć sprawcę o prawie odmowy przyjęcia mandatu oraz o tym, że w razie odmowy przyjęcia mandatu sporządzony zostanie wniosek o ukaranie.

Oprócz funkcjonariuszy Policji do nakładania grzywny w drodze mandatu karnego upoważnieni są także funkcjonariusze innych organów, np. Straży Pożarnej, Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Straży Leśnej, Ligi Ochrony Przyrody, Służby Ochrony Koleji, Straży Miejskiej.

Wykroczenia za które funkcjonariusze Policji i innych or-

ganów upoważnieni są do nakładania grzywny w drodze mandatu karnego określone są w drodze rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i właściwych ministrów w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Nie sposób w tym opracowaniu wymienić wszystkie wykroczenia za które można nałożyć grzywnę w drodze mandatu karnego. Zawarte są one w Kodeksie Wykroczeń i wielu innych ustawach.

Nie podlegają postępowaniu mandatowemu wykroczenia, jeżeli:

- zostały popełnione w stanie po spożyciu alkoholu,
- w myśl przepisów prawa należy orzec karę dodatkową, nawiązkę, obowiązek przywrócenia do stanu poprzedniego, obowiązek zapłacenia równowartości wyrządzonej szkody, zniszczonego lub uszkodzonego przedmiotu, ukradzionego, przywłaszczonego lub wyłudzonego mienia,
- gdy sprawca dopuścił się wykroczenia o charakterze chuligańskim.

W tych przypadkach obligatoryjnie sporządza się wniosek o ukaranie do kolegium.

Pouczenia o prawie odmowy przyjęcia mandatu karnego i sporządzenia w takim przypadku wniosku o ukaranie do kolegium nie należy nigdy traktować jako groźby sporządzania wniosku mającej na celu wymierzenia surowszej kary.

Ustawodawca wprost zobligował funkcjonariusza do pouczenia sprawcy o prawie odmowy przyjęcia mandatu dając sprawcy możliwość skorzystania z przysługującego mu prawa do obrony. Prawo do obrony w postępowaniu mandatowym jest w pewnym stopniu ograniczone. Funkcjonariusz jest ujawniającym wykroczenie, zarzucającym sprawcy popełnienie wykroczenia, wymierzającym wysokość grzywny i pobierającym ją. Inaczej mówiąc jest świadkiem, prokuratorem, sędzią i egzekutorem. Połączenie tych uprawnień w skrajnych przypadkach może doprowadzić do nieprawniowości. Postępowanie mandatowe stosowane jest najczęściej bezpośrednio po popełnieniu i ujawnieniu wykroczenia. Obwiniony jak i ujawniający mogą kierować się emocjami, mogą nie uwzględnić słusznych argumentów obrony i oskarżenia. Występuje ograniczona kondraktorijność. Są dwie sporne strony, ale brak jest niezależnego organu uprawnionego do wydania orzeczenia. Różny jest zakres uprawnień stron, funkcjonariusz prawie zawsze ma przewagę. Nałożony mandat karny z chwilą przyjęcia go staje się prawomocny i podlega wykonaniu. Mając na uwadze prawo obwinionego do obrony ustawodawca dał obwinionemu możliwość prawa odmowy przyjęcia mandatu karnego. Odmowa może być motywowana różnymi przyczynami, np. zbyt wysoka grzywna, zarzucany czyn nie stanowi wykroczenia, itp. Sprawa jest wtedy rozpatrywana przez kolegium do spraw wykroczeń. Występuje tu pełna kondraktorijność. Orzeczenia wydaje trzysobowy niezależny skład, który na podstawie zebranych dowodów uznaje obwinionego winnym zarzucanego mu wykroczenia i wymierza stosowną karę, odstępuje od wymierzenia kary, uniewinnia obwinionego albo wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania.

Funkcjonariusz określając wysokość grzywny w drodze postępowania mandatowego bierze pod uwagę wszystkie okoliczności obciążające i łagodzące, m.in.: - rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej wykroczeniem, - rodzaj i stopień winy, - pobudki i sposób działania sprawcy, - właściwości, warunki osobiste i majątkowe sprawcy, -

uprzednią karalność (szczególnie za podobne wykroczenia), - zachowanie się sprawcy po popełnieniu wykroczenia.

Postępowanie mandatowe jest uproszczoną formą orzekania w sprawach o wykroczenia, stosunkowo mało zbiurokratyzowaną. Nie naraża obwinionego, świadków i innych uczestników na stratę czasu do występowania przed kolegium.

W postępowaniu mandatowym sprawca uiszcza grzywnę nakładającemu ją funkcjonariuszowi. Funkcjonariusz zobowiązany jest wydać ukaranemu blankiet mandatu karnego jako potwierdzenie uiszczenia grzywny. Ukarany może również zażądać wydania mu mandatu karnego kredytowanego. Grzywnę uiszcza wtey w ciągu 7 dni w banku, PKO lub UPT. Ściąganie nie uiszczonej w wyznaczonym terminie grzywny następuje w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Zgodnie z cytowanym wyżej art. 66 § 1 pkt. 2 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia na sprawcę może być nałożony mandat karny kredytowany zaocznie. Jeżeli nie zachodzi wątpliwość co do osoby sprawcy, np. parkowanie samochodu w miejscu zabronionym (kierujący), nie wykonanie obowiązku utrzymania czystości i porządku w obrębie nieruchomości i do środka jezdni (właściciel, dzierżawca, dozorca), nie wyposażenie budynku w odpowiedni sprzęt przeciwpożarowy, eksploataowanie w sposób niewłaściwy urządzeń energetycznych lub cieplnych albo pozostawienia ich uszkodzonych w stanie mogącym spowodować wybuch lub pożar (właściciel, dzierżawca), itp.

Blankiet mandatu karnego kredytowanego pozostawiany jest przez funkcjonariusza w takim miejscu, aby sprawca mógł go niezwłocznie odebrać, np. w kabinie samochodu lub wręcza się go domownikowi, sąsiadowi. Nie uiszczenie w ciągu 7 dni takiego mandatu powoduje sporządzenie wniosku o ukaranie.

Kwoty uzyskane z grzywnien nałożonych w drodze mandatu karnego są w całości wpłacane na konto Urzędu Skarbowego. Upoważniony organ, ani funkcjonariusz nakładający mandat karny nie ma z tego tytułu żadnych korzyści. Uprawnione do nakładania grzywnien w dro-

dze mandatu karnego organa nie mają wyznaczonych planów, limitów w tym zakresie. Liczba nałożonych mandatów karnych z jednej strony świadczy o zagrożeniu wykroczeniami, a z drugiej strony o aktywności uprawnionych organów w ich ujawnianiu.

Taki stan prawny obowiązuje obecnie. W komisjach sejmowych trwają prace nad zmianą prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Trudno jest jeszcze dzisiaj powiedzieć kiedy one nastąpią i jaki zakres uregulowań obejmą.

Ozorków, dnia 31.05.1991 r.
Opracował:
podkom. Henryk Chojnacki

Księgarnia w Ozorkowie

poleca:

- 1) Bogato ilustrowaną encyklopedię dla dzieci
 - 2) Bajki:
"Kopciuszek" z il. Disneya
"Pinokio"
"Dziwne bajki" K. Makużyńskiego.
 - 3) Z serii "Moja pierwsza książka"
"W kuchni"
"Co i jak"
"Odkrycia"
 - 4) Marii Nurowskiej
"Dwie kobiety"
"Listy miłosne"
i wiele innych ciekawych pozycji.
- Zapraszamy**

ZABYTKI OZORKOWA

Podobnie jak plan, z historią powstania miasta i jego rozwoju ściśle związana jest jego zabudowa. Wraz z planem decyduje ona o wyrazie krajobrazu miejskiego, jego skali i klimacie. Podobnie jak plan zabudowa ma swój okres powstania, podlega rozwojowi i wymianom. W procesie rozwoju historycznego część zabudowy ginie bez śladu, w części następuje zmiana funkcji, część zabudowy podlega daleko idącej przebudowie. Mówimy, że miasto żyje. W sposobie kształtowania zabudowy widać postępującą zmianę poglądów (stylów). Pojawiają się nowe materiały i związane z tym możliwości konstrukcyjne w rezultacie czego zmienia się ciągle charakter zabudowy. Skala budynków i ich wystrój świadczą o zamożności lub ubóstwie miasta i jego mieszkańców. Na sposób kształtowania zabudowy niewątpliwie wpływ mają panujące w danym okresie stosunki społeczne i polityczne. Sztuka, w tym architektura, jest wyrazem epoki. Dla uważnego obserwatora stara zabudowa jest bogatym źródłem wiedzy historycznej i świadectwem kultury społeczeństwa. Powyższe uwagi dotyczą również Ozorkowa. Z wczesnego okresu rozwoju miasta pozostały interesujące obiekty stanowiące już rzadkość w regio-

nie, w zabudowie późniejszego okresu (od połowy XIX w.) widać regres. Z wymienionych wyżej powodów stara zabudowa podlega ochronie konserwatorskiej. Formalnie biorąc zabytkami są obiekty (budynki) zapisane w ewidencji zabytków (- rejestrze Państwowej Służby Ochrony Zabytków). Jednak logicznie rzecz ujmując zabytkiem jest każdy budynek reprezentujący określony styl lub zamknięty już okres myśli architektonicznej, wyróżniający się skalą (wielkością). Niebanalną formą, wyrazem elewacji zewnętrznej i interesującym detalem architektonicznym, a w niektórych przypadkach zachowanym wystrojem wnętrza. W tym sensie zabytkami są, oprócz tych najstarszych budynków, również: - szkoła przy ul. Słowackiego, zespół budynków dworca kolejowego wzniesionych w latach dwudziestych w tzw. stylu "dworkowym", przedwojenne budynki modernistyczne z lat trzydziestych, np. obecna siedziba Urzędu Miasta przy ul. Wigury, a nawet "surrealistyczne" obiekty wzniesione po wojnie w latach pięćdziesiątych (np. żłobek przy ul. Żwirki). Wśród masy starej zabudowy wyróżniającymi się obiektami są zapewne kościoły i pałace. I tak kościół katolicki p. w. św. Józefa konsekrowany w r. 1668

(później rozbudowany) jest zapewne najstarszym, zachowanym do dzisiaj budynkiem. Wnętrze kościoła zawiera wiele cennych elementów wyposażenia, między innymi barokowe i klasycystyczne ołtarze z obrazami, portrety trumienne na blacie, epitafium marmurowe Miłojaja Szczewińskiego - wcześniejszego właściciela Ozorkowa. Kościół doskonale uzupełnia szerzej starego rynku i zamyka perspektywę ulicy Listopadowej od południa. Drugim cennym obiektem sakralnym jest kościół ewangelicki. Zbudowany w r. 1842 wgł. projektu Piotra Frydycha i przerobiony w końcu XIX w. posiada charakter późnoklasycystyczny. Najbardziej ekspozycyjna fasada zamykająca perspektywę alei posiada monumentalny portyk kolumnowy w stylu korynckim z trójkątem szczytem. Obok budynku kościoła znajduje się wolnostojąca wieża - dzwonnica z zegarem. Wypada żałować, że ten interesujący obiekt znajduje się w

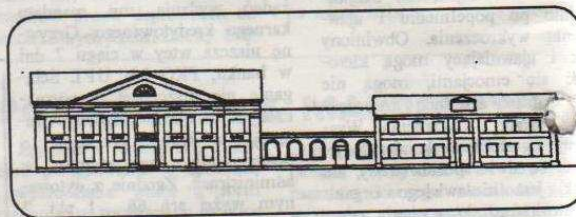
złym stanie technicznym. Trzeci kościół (kaplica) zbudowany został na obszarze dawnej wsi Bugaj w latach 1928 - 32 w skromnych formach nawiązujących do klasycyzmu. Nie zachowała się niestety do dzisiaj bóżnica żydowska w alei zburzona w czasie ostatniej wojny przez okupanta hitlerowskiego.

Pałac Schlosserów. Pierwszy klasycystyczny przy ul. Listopadowej wzniesiony został w drugiej ćw. XIX w. Zamyka perspektywę ulicy od strony rynku. Obok pałacu znajduje się parterowy, dawny kantor handlu hurtowego z boazerią i sufitem zdobionym sztukaterią i malowidłami we wnętrzu. Niedawno odrestaurowany przez Pracownię Konserwacji Zabytków stanowi pomieszczenie Biblioteki Publicznej Pałacu, kantor i budynek mieszkalny obok przeznaczony dla dozoru technicznego i administracji dawnej fabryki jest interesującym zespołem budynków z okresu wczesnego rozwoju miasta. (obok ilustracja zespołu).

Drugi pałac przy ul. Łęczyckiej zbudowany był w latach pięćdziesiątych XIX w. rozbudowany w latach 1870 - 80 w stylu późnego empire. Po ostatniej wojnie umiejętnie przebudowany jest obecnie siedzibą administracji ZPB "Morfeo". Zachowane są w nim liczne, cenne elementy wnętrza: stiuki i malowidła, trawione i malowane szyby. Przed frontem stoi piękna fontanna. Do grupy budynków mieszkalnych posiadających cechy rezydencji (choć nie pałac) należy zaliczyć zespół budynków przy ul. Wigury (obecnie siedziba Urzędu Gminy). Pierwotnie mieściła się tu

taj farbiarnia Wenera. Rezydencje wznosił Karol Scheibler, późniejszy potentat bawełniany. Ożenił się z córką Wenera - Anną, której posag 35 000 rubli okazał się fundamentem jego błyskotliwej, tożżkiej już kariery. Szkoda, że budynki całego zespołu zostały głęboko przebudowane. (oranżeria na budynku mieszkalny, stajnia i powozownia na sklepy). Nie zachowała się piękna studnia artezyska. Niemym świadkiem świetnej przeszłości i wszystkich przemian jest, obok zaniedbanego parku, pomnikowa lipa stojąca w podwórzu. (c.d.n.)

Marek Kolejwa



Nagrodę książkową za rozwiązanie krzyżówki z nru 2 otrzymała:

Pani Aleksandra Fliszewska ul. Armii Krajowej 10 bl. 46 m.10

Książkę wysyłamy pocztą. Gratulujemy!

Zakup komputera ATARI ST to krok we właściwym kierunku.

F.U.H. BOLD - SYSTEM, Łódź, Łągiewnicka 54/56 IIIp. tel. 57-13-10 w.16.27

Atrakcyjną odzież letnią

w cenach zbytu kupisz w firmie

"CAMINI", Plac Jana Pawła II 13.

Gwarantując wysokie zarobki, zakład zatrudni szwaczki, także chałupniczkę, brygadzystkę, krojczego.

Działkę w Rosanowie zamienię
na działkę w Ozorkowie.

tel. 18-51-26

Piece C.O. do 2 m²
Kraty okienne
Balustrady i inne

Najtaniej w Ozorkowie
Szybko, solidnie

Szymałek
Ozorków, Liściasta 5
Osiedle "Pod Laskiem"

Atrakcyjna oferta

FIRMY AUSTRIACKIEJ
dla BIZNESMENÓW
Ozorkowa i okolic

J. Lewandowski
Lotnicza 10/24

Ogłaszajcie się w "Wiadomościach Ozorkowskich"

Ceny: 2000 zł za słowo
Wkładka reklamowa
500 tys. zł

Treść ogłoszeń składać w kopercie w
Biurze Rady Miejskiej, ul. Wigury 1.
Zapłatę uiszczać w Kasie Miejskiej.
Redakcja nie odpowiada za treść
ogłoszeń.

Wiadomości Ozorkowskie. Pismo Zarządu Miasta. Redaktor naczelny: Eugenia Rosiak. Członkowie redakcji: Magdalena Graczyk, Henryk Piesik, Zdzisław Skowroński, Jacek Wankiewicz. Korespondenci: Tadeusz Długoborski, Jadwiga Granosik, Stanisław Frączczak, Elżbieta Kowalska, Bogdan Kuropatwa, Romana Kurc. Materiały prosimy nadsyłać na adres: Biuro Rady Miejskiej - Ozorków, ul. Wigury 1 z dopiskiem "Wiadomości Ozorkowskie". Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania redakcyjnego tekstów i korespondencji. Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Skład: Studio Małej Poligrafii "Bold", Łódź, Łągiewnicka 54/56